VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI I MŁODZIEŻY**

(NR 17)

z dnia 25 lutego 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 17)

25 lutego 2016 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem poseł **Krystyny Szumilas (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– Informację Ministra Edukacji Narodowej na temat przebiegu i wyników egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie w 2015 r. oraz zmian w systemie egzaminów zewnętrznych wprowadzanych od 1 września 2015 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Teresa Wargocka** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Andrzej Konieczny** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, **Renata Wicha** zastępca komendanta głównego Ochotniczych Hufców Pracy wraz ze współpracownikami, **Janusz Moos** prezes Stowarzyszenia Dyrektorów i Nauczycieli Centrów Kształcenia Praktycznego, **Dorota Michalak** z Zespołu Polityki Edukacyjnej Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Muszyńska**, **Paweł Witecki**, **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Jest godzina 15, proponuję żebyśmy rozpoczęli.

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Witam serdecznie panią Teresę Wargocką, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz z pracownikami ministerstwa i Centralnej Komisji Egzaminacyjnej. Witam serdecznie państwa posłów oraz wszystkich zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje rozpatrzenie Informacji Ministra Edukacji Narodowej na temat przebiegu i wyników egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie w 2015 r. oraz zmian w systemie egzaminów zewnętrznych wprowadzanych od września 2015 r. Czy są uwagi do porządku dziennego posiedzenia?

Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny bez zmian. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Proszę o przedstawienie Informacji sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, panią Teresę Wargocką.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Teresa Wargocka:

Szanowne Prezydium, szanowni państwo posłowie, bardzo dziękuję za ten temat posiedzenia dzisiejszej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Jestem osobą, która odpowiada za kształcenie zawodowe i za organizację kształcenia zawodowego. Jest ze mną dyrektor Departamentu Kształcenia Ustawicznego i Zawodowego, pani Jadwiga Parada, z mojej prawej strony pani Ewa Rudomino – dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, w zakresie jej obowiązków leży organizacja egzaminów kształcenia zawodowego. Dzisiejsza Komisja jest poświęcona ocenie organizacji kształcenia zawodowego pod kątem wyników egzaminów poszczególnych kwalifikacji zawodowych.

Ten stan prawny, który został wprowadzony od roku 2012 i zmieniony od 1 września 2015 r. i efekty tych zmian w zasadzie jeszcze nie mogą podlegać całościowej ocenie, ponieważ jeszcze nie został zakończony pełny cykl kształcenia w czteroletnim technikum zgodnie z nowymi przepisami. Przepisy te w dużej mierze zmieniły kształcenie zawodowe w Polsce poprzez wprowadzenie podziału zawodów na kwalifikacje oraz

wprowadzenie formuły kwalifikacyjnej usług zawodowych w kształceniu dla dorosłych. Pozwolicie państwo, że wkład merytoryczny na dzisiejszej Komisji przedstawi w formie prezentacji pani dyrektor Parada, jesteśmy również przygotowani do dyskusji i odpowiedzi na pytania.

Przepraszam, jeszcze jedna uwaga – państwo otrzymaliście materiał, który był wcześniej prezentowany na posiedzeniu podkomisji. Ten materiał jest poszerzony w kilku elementach w dzisiejszej prezentacji, ponieważ wczoraj odbyła się podkomisja poświęcona kształceniu zawodowemu i te postulaty odnośnie do uzupełnienia pewnych informacji zostały już uwzględnione.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w MEN Jadwiga Parada:

Szanowni państwo, egzamin potwierdzający kwalifikacje w zawodzie, tak zwany „nowy" egzamin zawodowy został wprowadzony ustawą z sierpnia 2011 r. Jest to egzamin, który składa się z dwóch części – praktycznej i pisemnej.

Dla przypomnienia tylko podam, że – aby zdać ten egzamin – należy zdobyć co najmniej 50% punktów możliwych do uzyskania z części pisemnej i co najmniej 75% punktów możliwych do uzyskania z części praktycznej.

Jeszcze odnośnie do nowej formuły egzaminu – tutaj nastąpiła istotna zmiana. Egzamin ten jest organizowany nie dla absolwenta, tak jak było w dotychczasowej formule, ale dla ucznia. Przede wszystkim dla ucznia, ale dopuściliśmy również do tego egzaminu osoby, które ukończyły kwalifikacyjny kurs zawodowy; osoby dorosłe, które posiadają doświadczenie zawodowe i które mogą przystąpić do egzaminu eksternistycznego zawodowego. Każdy z tych egzaminów jest takim samym egzaminem, po zdaniu którego zdający otrzymuje ten samym dokument – świadectwo potwierdzające kwalifikacje w zawodzie. Po uzyskaniu wszystkich świadectw potwierdzających wszystkie kwalifikacje wyodrębnione w danym zawodzie oraz po uzyskaniu odpowiedniego poziomu kształcenie (zasadniczego lub średniego)taka osoba otrzymuje dyplom potwierdzający kwalifikacje w zawodzie, do którego otrzymuje również suplement.

To takie ogólne informacje, jeżeli chodzi o tę nową formę egzaminu, skupimy się na egzaminie, który był przeprowadzany w 2015 r.

W 2015 r. przeprowadzono trzy sesje egzaminacyjne: sesję, która była przeprowadzona w okresie styczeń-luty, następnie – maj-lipiec i sesję, która była przeprowadzona w okresie sierpień-październik. Najwięcej zdających przystąpiło do egzaminu w sesji maj-lipiec, ponieważ wówczas przystąpiło do egzaminu około 74% wszystkich zdających w 2015 r., najmniej liczną sesją była sesja jesienna (sierpień-październik) podczas której przystąpiło do egzaminu około 5% zdających (w sesji styczeń-luty przystąpiło do egzaminu około 21% zdających). Ogólnie, w 2015 r. przystąpiło do egzaminu ponad 300 tys. zdających, zdawalność wynosiła ponad 71%.

Omówię w skrócie, jak mają się wyniki starego egzaminu zawodowego do nowego egzaminu zawodowego. Muszę państwu powiedzieć, że jeszcze równolegle odbywa się stary egzamin zawodowy, do końca sierpnia 2017 r. i przeznaczony jest już tylko dla osób, które chcą poprawić ten egzamin lub po prostu go zdać, ponieważ ostatni taki egzamin dla osób, które regularnie kształciły się w szkole dla absolwentów techników, odbył się w czerwcu-lipcu 2015 r. Zdawalność jest porównywalna, tak jak widać na tym slajdzie. Nieco wyższa jest zdawalność nowego egzaminu, aczkolwiek układała się ona różnie, od początku te wyniki nie były tak dobre.

Również w skrócie omówię liczbę kwalifikacji, które były przeprowadzone we wszystkich sesjach.

Pierwszy nowy egzamin zawodowy odbył się w kwietniu 2013 r. Tak jak państwo widzicie na tym slajdzie, liczba kwalifikacji wzrasta. Zaczynaliśmy od bardzo niewielu kwalifikacji, bo tak wynikało z organizacji kształcenia. Był to egzamin dla rocznej szkoły policealnej. Tych kwalifikacji z roku na rok nam przybywa, podobnie jak przybywa zdających. Jak państwo widzicie, największa kumulacja zdających była w maju-lipcu 2015 r. Egzamin, który odbył się w sesji styczeń-luty – na tym slajdzie mamy pokazaną zda-

walność uczniów, tych osób, które ukończyły kwalifikacyjny kurs zawodowy, eksternów i absolwentów.

Te wyniki są porównywalne, aczkolwiek widać, że osoby dorosłe, które ukończyły kwalifikacyjny kurs zawodowy czy też eksterni mają najlepsze wyniki, ponieważ są osobami z dużym doświadczeniem zawodowym, które posiadają doświadczenie w pracy na konkretnym stanowisku. Dlatego też ta próba, część praktyczna egzaminu, w ramach której odbywa się próba pracy wypada u nich zdecydowanie lepiej.

Najwyższą zdawalność w sesji pierwszej, czyli styczeń-luty 2015 r., odnotowaliśmy w takich zawodach jak: elektromechanik pojazdów samochodowych, technik pojazdów samochodowych, cukiernik, technik technologii żywności, technik sterylizacji medycznej, monter konstrukcji budowalnych, technik budownictwa, technik gazownictwa.

Tutaj, do prezentacji został dodany nowy materiał, o który prosili państwo posłowie na wczorajszej podkomisji a mianowicie zdawalność w najpopularniejszych zawodach w sesji styczeń-luty. Te zawody to, przede wszystkim: technik bezpieczeństwa i higieny pracy, mechanik pojazdów samochodowych. Tak jak państwo widzicie na tym slajdzie, ta zdawalność waha się od 57-60% do 90%. To jest dla pięciu zawodów i ciąg dalszy dla kolejnych pięciu najpopularniejszych zawodów w tej pierwszej sesji styczeń-luty. Tutaj też mamy zdawalność, która wynosi od ponad 50% do ponad 90%. Chciałam tylko zauważyć, że w poszczególnych sesjach nie zawsze te same zawody są zawodami najpopularniejszymi, ponieważ różnie zdający przystępują do tych egzaminów.

Są również takie zawody w których zdawalność jest bardzo niska i wynosi poniżej 10%. Są to zawody w których zdają nieliczne osoby, których odsetek stanowi 0,29% wszystkich zdających więc, być może, są to wyniki niezbyt miarodajne. Jeżeli weźmiemy pod uwagę sesję maj-lipiec, tę sesję, która była sesją najliczniejszą i przystąpiło do niej ponad 230 tys. osób, to również zdawalność jest na poziomie nieco powyżej 70%. Tutaj także widzimy, że w wypadku kursantów-eksternów ta zdawalność jest nieco wyższa, natomiast zdawalność uczniów wynosi ponad 70%. Kwalifikacje w których zdawalność była najwyższa – tutaj mamy kwalifikacje w zawodach medycznych (opiekun medyczny) jak i w zawodzie technik pożarnictwa, mechanik maszyn i urządzeń drogowych, technik drogownictwa, opiekun osoby starszej, pszczelarz. Są to zawody popularne i mniej popularne, natomiast zdawalność układa się w taki sposób, jaki widać na slajdzie, czyli wszędzie tutaj mamy zdawalność powyżej 90%.

Zdawalność w najpopularniejszych zawodach w tej najliczniejszej sesji maj-lipiec wynosi 66-74%, czyli są to zdawalności o których można powiedzieć, że są dość dobre.

Chciałabym tutaj jeszcze podkreślić, że mamy dosyć duże wymagania, ponieważ w części praktycznej zdający musi uzyskać co najmniej 75% punktów możliwych do uzyskania. Najpopularniejszymi zawodami w tej sesji był: kucharz, technik żywienia i usług gastronomicznych, technik informatyk, technik teleinformatyk, technik ekonomista, sprzedawca. To są zawody, które przewijają się jako zawody najpopularniejsze. W zawodach: technik pojazdów samochodowych, technik pojazdów samochodowych czy technik hotelarstwa, technik logistyk czy technik usług kosmetycznych, ta zdawalność jest również dosyć wysoka, poza jednym zawodem – technik usług kosmetycznych, gdzie mamy 45%.

Najniższą zdawalność odnotowano w kwalifikacjach w zawodach: technik urządzeń sanitarnych, operator maszyn i urządzeń odlewniczych, w zawodzie technik odlewnik, blacharz czy operator urządzeń przemysłu ceramicznego, technik technologii ceramicznej. Są to zawody dość mało popularne, w których kształcenie odbywa się w niewielu wypadkach, często nie w ramach kształcenia regularnego – zwykle są to osoby, które zdawały egzamin eksternistyczny zawodowy bądź ukończyły kwalifikacyjny kurs zawodowy.

W ostatniej sesji w roku 2015, ta najmniej liczna podczas której zdawało zaledwie 5% wszystkich zdających z 2015 r. (około 14 tys. zdających) wyniki rozkładają się podobnie, więc może nie będę tego komentować. Najwyższa zdawalność w tej sesji – złotnik-jubiler. To raczej takie zawody unikatowe, ale znalazły się również zawody popularne, takie jak opiekun osób starszych.

Żeby tylko uzupełnić informację dotyczącą sesji sierpień-październik, chciałabym powiedzieć, że jest to sesja przeznaczona właśnie dla osób, które zdają eksternistyczny egzamin zawodowy, osób, które ukończyły kwalifikacyjny kurs zawodowy czy osób, które

poprawiają egzamin zawodowy. Najpopularniejsze zawody w sesji sierpień-październik to: rolnik, technik agrobiznesu, technik rolnik, technik informatyk, technik teleinformatyk, górnik eksploatacji podziemnej, technik górnictwa podziemnego, drukarz, technik żywienia i usług gastronomicznych, elektryk, technik usług kosmetycznych, technik logistyk, elektromechanik, technik elektryk. Mamy zdawalności kształtujące się od prawie 50% do ponad 90%. Najniższą zdawalność odnotowano w kwalifikacjach, które tu pokazujemy: technik geodeta, technik elektroenergetyk transportu szynowego, technik elektronik, ale proszę zauważyć, że tutaj liczba osób przystępujących do egzaminu jest bardzo niewielka, po kilka osób i dlatego ta zdawalność jest niewysoka.

Chciałabym teraz państwu powiedzieć o tym, jakie zmiany wprowadziliśmy od 1 września 2015 r. ustawą z dnia 22 lutego 2015 r. wprowadziliśmy rozwiązania w systemie egzaminów zawodowych i nie tylko zawodowych, ale również w maturze i w sprawdzianie gimnazjalnym. Przepisy te przede wszystkim zostały uporządkowane. Istotne zmiany polegają na tym, że – po raz pierwszy – zostało wydane rozporządzenie w sprawie egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie. Dotychczas było to jedno rozporządzenie w sprawie klasyfikowania, oceniania oraz przeprowadzania egzaminu zarówno maturalnego, gimnazjalnego, jak i egzaminu zawodowego. Po raz pierwszy te przepisy zostały uporządkowane. Na poziom ustawy wprowadziliśmy rozwiązania, których celem miało być ułatwienie organizacji przeprowadzania egzaminu zawodowego. Wprowadziliśmy możliwość (a właściwie – konieczność) przeprowadzania egzaminu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie przez podmioty, które organizują kwalifikacyjne kursy zawodowe. Dotychczas szkoły miały z tym dosyć duży problem, ponieważ przepisy nie nakładały obowiązku organizowania egzaminów na podmioty, które przeprowadzają kwalifikacyjne kursy zawodowe. Stąd wprowadziliśmy tutaj taki obowiązek.

Wprowadziliśmy także, zarówno w egzaminach ogólnych, jak i w naszym zawodowym, uporządkowany sposób unieważnienia oraz całą procedurę unieważnienia pracy egzaminacyjnej i zostało to opisane na poziomie ustawy. Uporządkowana została także procedura dająca możliwość wglądu do pracy egzaminacyjnej a także odwołania się od sumy punktów przyznanych za daną część egzaminu i odwołanie jest rozpatrywane na poziomie dyrektora okręgowej Komisji Egzaminacyjnej. Mamy sformalizowaną możliwość weryfikacji sumy punktów. Ponadto, w egzaminie zawodowym, wydłużyliśmy okres możliwości poprawiania części egzaminu z trzech do pięciu lat, tak aby zwiększyć szanse uzyskania kwalifikacji i wejścia na rynek pracy.

Ułatwiliśmy również pracodawcom dostęp do uzyskania statusu egzaminatora. Wprowadziliśmy możliwość uzyskania statusu egzaminatora dla osób, które są zatrudnione jak specjaliści w szkołach zawodowych, jak również wyeliminowaliśmy konieczność pracy czy też posiadania zatrudnienia w danym zawodzie przez trzy lata w ciągu ostatnich sześciu lat, tak jak było do tej pory.

Rozporządzenie jest całkiem nowe. Wprowadziliśmy te przepisy, które już obowiązywały, jak również te wszystkie nowości, które w sposób ogólny zostały zasygnalizowane na poziomie ustawy o systemie oświaty. Przede wszystkim, opisaliśmy szczegóły regulacji organizowania egzaminu zawodowego przez podmiot, który prowadzi kwalifikacyjny kurs zawodowy. Określiliśmy zadania przewodniczącego zespołu egzaminatorów. Wyszliśmy też naprzeciw oczekiwaniom szkół i zmniejszyliśmy liczbę członków zespołu nadzorującego z trzech do dwóch. Włączyliśmy również do tego zespołu nadzorującego egzaminatora, który dotychczas zawsze był obecny podczas egzaminu i oceniał ten egzamin, ale nie należał do zespołu nadzorującego, więc ten element również zmieniliśmy. Ponadto, ustanowiliśmy również zastępcę przewodniczącego czy też kilku zastępców, żeby dyrektor szkoły był odciążony i mógł liczyć na to, że zastępca przewodniczącego może również pełnić obowiązki przewodniczącego zespołu nadzorującego.

Zebraliśmy te wszystkie informacje podczas konferencji, podczas spotkań, które prowadziliśmy z dyrektorami szkół, aby te egzaminy dało się jak najłatwiej przeprowadzić w warunkach szkolnych. Niemniej, najlepiej jest jednak, jeśli ów egzamin jest przeprowadzany na zewnątrz szkoły, w centrum kształcenia praktycznego, czy też u pracodawcy.

Z uwagi na to, że porządkowaliśmy przepisy, chciałabym podać przykłady szczegółowych uregulowań, jakie znalazły się w rozporządzeniu: sposób zajmowania miejsca pod-

czas egzaminów, poprzez losowanie czy okazywanie przez zdających dokumentów przed wejściem na salę egzaminacyjną. Zmieniliśmy również przepisy dotyczące organizacji roku szkolnego. Dotychczas, przed zmianą przepisów, dyrektor szkoły miał obowiązek poinformować do 30 września o tym, jakie dni wolne planuje w ciągu roku szkolnego. Na prośbę dyrektorów szkół zmieniliśmy ten przepis, tak aby dyrektor szkoły – znając już harmonogram egzaminu zawodowego – mógł do końca roku kalendarzowego, czyli do 31 grudnia, podać te dni wolne i zaplanować przeprowadzanie egzaminu zawodowego.

Szanowni państwo, w tych przepisach staraliśmy się możliwie najbardziej wyjść naprzeciw oczekiwaniom szkół, które – z czego zdajemy sobie sprawę – mają problem z organizacją egzaminu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie. Daliśmy tutaj szereg możliwości, które powodują, że ten egzamin może odbywać się na zewnątrz, u pracodawcy, który zwykle posiada znacznie lepsze wyposażenie. Stąd daliśmy takie rozwiązania prawne, aby zarówno pracodawca mógł być przewodniczącym zespołu nadzorującego, jak i dyrektor szkoły u pracodawcy również mógłby być przewodniczącym tego zespołu. Te przepisy i rozwiązania funkcjonują od 1 września i zobaczymy, na ile się sprawdziły, na ile umożliwiły (czy ułatwiły) organizowanie egzaminu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie.

Wiemy o tym, że od tego, jak przebiega kształcenie zależą rezultaty egzaminu. Aby kształcenie odbywało się w sposób dobry, zgodny z podstawą programową i zgodny z rozwojem gospodarki i oczekiwaniami rynku pracy, szkoła musi posiadać dobre wyposażenie, bazę kształcenia praktycznego. Dlatego też w latach 2014-2020 przewidziane są środki w regionalnych programach operacyjnych na doposażenie szkół, warsztatów szkolnych, centrów kształcenia praktycznego i to także jest nowy materiał, który do niniejszej Informacji został wprowadzony po wczorajszej podkomisji. Chcieliśmy państwu pokazać, jakie są to środki. Na poziomie centralnym jest to zaledwie 120 mln euro i te środki przeznaczamy na przegląd i nowelizację klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego, w tym podstawy programowej kształcenia w zawodach. Chcemy się przyjrzeć tym zawodom i kwalifikacjom, czy są aktualne i zgodne z tendencjami na rynku pracy.

Przygotowanie ramowych programów realizacji doradztwa zawodowego w szkołach, przygotowanie przykładowych programów nauczania dla kwalifikacyjnych kursów zawodowych oraz doskonalenie systemu egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie. Na poziomie regionalnym mamy 930 mln euro i te pieniądze są przeznaczone na: doposażenie szkół, placówek prowadzących kształcenie zawodowe, organizację przez pracodawców staży i praktyk dla uczniów szkół zawodowych; stypendia dla uczniów szkół zawodowych, doskonalenie nauczycieli kształcenia zawodowego, odbywanie staży i praktyk w przedsiębiorstwach; studia podyplomowe, które przygotowują do wykonywania zawodu nauczyciela; na rozwój doradztwa zawodowego w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych, w Centrach Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego, jak również na rozwój współpracy szkół prowadzących kształcenie zawodowe z pracodawcami, ze szkołami wyższymi oraz instytucjami rynku pracy. Tutaj, na tym slajdzie jeszcze raz pokazujemy proporcje tych środków, które są dystrybuowane centralnie (jest to 89 mln euro) i w regionach (930 mln euro). Mamy też podział na poszczególne województwa.

Jak państwo widzicie, kształtuje się to różnie, zależnie od tego, jaki jest plan rozwoju danego województwa.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Bardzo dziękuję.

Czy pani minister chciałaby jeszcze coś dodać?

Otwieram dyskusję, proponuję kolejność: najpierw posłowie, później goście i później przedstawiciele ministerstwa będą odpowiadać na państwa pytania.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Dariusz Piontkowski.

Przede wszystkim bardzo dziękuje za tak szybką reakcję ministerstwa, bo wczoraj na podkomisji zajmowaliśmy się tym materiałem i dzisiaj mamy okazję zobaczyć przy-

najmniej część efektów wczorajszej dyskusji. Te wątpliwości, które się pojawiły, już dzisiaj – w tym materiale przedstawionym dziś na Komisji – zostały uwzględnione. To bardzo rzadko się zdarza.

Jestem pod wrażeniem i dziękuję, że tak się stało.

Pewnie pan Leszek Sprawka za chwilę będzie o tym mówił, ale chciałbym wskazać taki element, który najbardziej chyba nas zajął podczas wczorajszych obrad dotyczył efektywności kształcenia i wydatkowania środków i potem efektów, jakie otrzymujemy. Myślę, że pan poseł Sprawka za chwilę będzie na ten temat mówił szerzej, myślę, że temu zagadnieniu warto byłoby nawet poświęcić całe oddzielne posiedzenie Komisji i rozważyć, jakie zmiany prawne są potrzebne, aby uszczelnić ten system. Mam wrażenie, że zwłaszcza w niektórych rodzajach szkół niepublicznych, że te pieniądze niekoniecznie idą na kształcenie a raczej – na utrzymanie fikcyjnych miejsc w szkołach dla uczniów, którzy tak naprawdę potem z tego nie korzystają. Mam wrażenie, że w wielu wypadkach nie ma żadnego efektu, jeśli chodzi o ludzi, którzy coś potrafią i mogą ze swoimi umiejętnościami wzbogacić rynek pracy.

Zastanawialiśmy się również nad tym, skąd biorą się te różnice w poziomie zdawalności, oprócz tych przyczyn, o których mówiła pani dyrektor, że może to wynikać z faktu, że niekiedy mamy do czynienia z bardzo wąskimi, specyficznymi specjalnościami. Wtedy może się zdarzyć, że wśród tych kilku uczniów, którzy przystępują do egzaminu są uczniowie lepsi i słabsi, ale zastanawialiśmy się również nad widocznymi różnicami regionalnymi, zarówno w poziomie zdawalności, jak i pomiędzy różnymi typami szkół. Mówiliśmy o tym częściowo na podkomisji.

Mnie się nasunęła jeszcze taka refleksja: czy może poziom trudności poszczególnych egzaminów, zwłaszcza praktycznych, z poszczególnych kwalifikacji i rodzajów zawodów nie jest po prostu różny. Jak rozmawiałem z dyrektorami szkół, nauczycielami praktycznej nauki zawodu to często okazuje się, że te zadania, które stają na przykład przed elektrykiem, elektronikiem czy mechanikiem samochodowym są czasami dosyć skomplikowane. Z drugiej strony, takie kwalifikacje związane z obsługą i pomocą osobom starszym bywają bardzo prozaiczne. Na przykład jednym z zadań egzaminacyjnych jest ogolenie podopiecznego. Takiego zadania raczej trudno nie wykonać i, być może, to w jakiś sposób przekłada się na poziom zdawalności. Czy w związku z tym, takie proste porównanie, że z danego zawodu, z danej kwalifikacje zdaje, powiedzmy, 90% albo 30% daje nam rzeczywisty obraz skali trudności i czy to jest jedyny miernik, według którego będziemy oceniali poziom zdawalności w Polsce?

Aczkolwiek, jedna rzecz mnie ucieszyła po wczorajszym posiedzeniu podkomisji – to, co było w pewnym momencie taką piętą achillesową techników, zwłaszcza że kiedyś tam bardzo mocno posunięto się w stronę teorii a znacznie mniej przywiązywano uwagi do praktyki, na szczęście ta tendencja zaczęła się zmieniać. Tak jak wczoraj tłumaczyła pani dyrektor, dzisiaj poziom zdawalności absolwentów techników i uczniów szkół zawodowych jest taki sam, a nawet w technikach uczniowie zdają trochę lepiej. To bardzo cieszy, bo – rzeczywiście – tych ludzi z praktycznymi umiejętnościami na polskim rynku zaczyna coraz bardziej brakować.

Mam nadzieję, że ten materiał i cała dyskusja, jaka będzie się z nim wiązała spowoduje też, że oprócz tych środków w programach operacyjnych, o których pani dyrektor mówiła, znajdą się też środki w samorządach na rozwój szkół zawodowych, ponieważ są one bardzo potrzebne.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł jest przewodniczącym Podkomisji do spraw szkolnictwa zawodowego – rzeczywiście, wczoraj podkomisja się spotkała, dziękujemy za przedstawienie wniosków. Pozwolę sobie tylko dodać, że jeżeli próbujemy ocenić trudność egzaminów zawodowych to warto o tej trudności rozmawiać nie tylko w systemie szkolnym, ale przede wszystkim z pracodawcami. To pracodawcy potem otrzymują czy zatrudniają absolwenta szkoły i tak naprawdę oni wiedzą, jakie umiejętności są potrzebne.

To na pewno jest bardzo trudny problem, trudno tak tylko i wyłącznie z poziomu systemu szkolnego o tym decydować.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Jeszcze tylko jedno zdanie, pani przewodnicząca.

Rzeczywiście, mówiliśmy o tym aspekcie współpracy szkół zawodowych z przedsiębiorcami i uważamy, że ta współpraca powinna być jak najdalej posunięta, nawet jeżeli będzie to oznaczało skomplikowanie tych egzaminów zawodowych. Rzeczywiście, szkoły zawodowe mają za zadanie przygotować jak najlepszych pracowników, fachowców, w taki sposób, żeby wychodzili już nie tylko z teorią, ale także z praktyczną wiedzą.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że czasem musi dojść do pewnego skomplikowania, ale chciałem tylko zauważyć, że z samego statystycznego zestawienia, że z danej kwalifikacji zdaje ileś tam procent a z innej – ileś, niekoniecznie musi oznaczać, że ci młodzi ludzie akurat w takim zawodzie słabo zdawali. Poziom skomplikowania może być różny.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sprawka.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Pani przewodnicząca, pani minister, Wysoka Komisjo, historia chociażby zdawalności na poziomie technikum, wiążąca się z podstawą programową kształcenia zawodowego, jest najlepszym dowodem na to, że – jeżeli dokonuje się zmian w systemie edukacji – to powinny być one do końca przemyślane i wykonywane w spokojny sposób.

Pragnę przypomnieć, że w 2011 i w 2012 roku, kiedy toczyliśmy bój, był taki moment, kiedy zajęcia praktyczne w ogóle zniknęły z podstawy programowej. Ten wniosek i ta refleksja, która nastąpiła wskazuje jednak, że w kształceniu zawodowym trzeba bardzo umiejętnie analizować każdą zmianę…

Przepraszam, spóźniłem się w trakcie wystąpienia pani dyrektor.

Chciałem więc zapytać, czy moja prośba została spełniona odnośnie do pokazania zdawalności w zderzeniu z liczbą uczniów i słuchaczy (z głównym naciskiem na słuchaczy), ponieważ ten wskaźnik zdawalności jest odnoszony do liczby przystępujących do egzaminu a nie do liczby tych, którzy się kształcą. Są te trzy główne typy szkół kształcących zawodowo, a więc szkoła zasadnicza zawodowa, technikum oraz policealna szkoła. O ile w tych dwóch pierwszych typach (śledząc cały cykl kształcenia) liczba uczniów na starcie niewiele różni się od liczby uczniów na zakończenie, o tyle interesowałaby mnie informacja, ilu uczniów z tych kończących cykl przystąpiło do egzaminu zawodowego. Jeśli chodzi natomiast o szkoły policealne to tutaj jest, powiem kolokwialnie, masakra.

Podam przykład, porównując rok 2013, bo takie dane z SIO ze strony ministerialnej uzyskałem.

Na starcie w 2013 r. w szkołach policealnych było około 187 tys. uczniów. Już w semestrze III ta liczba zmniejszyła się do około 75 tys. (ponad dwukrotnie, proszę państwa). Teraz jeszcze ciekawszą informacją byłyby dane, ile z tych 75 tys. przystąpiło do egzaminu oraz – ilu go zdało. Ta informacja odpowiedziałaby nam na pytanie, jaki jest efekt kształcenia, ilu uczniów zdało na tych 180 tys. zaczynających, których kształcenie zostało sfinansowane. A ich kształcenie zostało sfinansowane głównie w formie dotacji dla szkół niepublicznych, dlatego, że szkoły policealne są w znacznej mierze prowadzone przez podmioty inne niż jednostki samorządu terytorialnego.

Należy zadać pytanie, czy tu, w tym zakresie, bazując na tej efektywności mierzonej liczbą zdanych egzaminów w stosunku do tych, którzy rozpoczynają, w efekcie nie powstałyby postulaty, co zmienić w systemie, żeby nie dochodziło do – śmiem twierdzić – znacznego marnotrawstwa środków finansowych w ramach kształcenia zawodowego.

Proszę państwa, sprawa jest dosyć istotna, dlatego, że (pragnę na to zwrócić uwagę) ta liczba na starcie, uczniów rozpoczynających kształcenie w szkołach policealnych jest na znacznie wyższym poziomie niż w szkołach zasadniczych i technikach. Mówiąc nowocześnie, jest to bardzo duży udział w rynku edukacyjnym.

Dlatego też ponawiam prośbę, żeby to zderzenie pokazać i uczynić to przedmiotem pracy nie tylko komisji edukacji, ale również ministerstwa edukacji, szczególnie w kontekście projektowania zmian w systemie oświaty.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów?

Pani przewodnicząca, proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Chciałam zadać pytanie w innej kwestii.

Mam opracowanie, dotyczące uczestnictwa kobiet i mężczyzn w szkołach zawodowych, czyli – dokładniej rzecz biorąc – dziewczyn i chłopaków. Chciałabym dowiedzieć się, czy są podejmowane jakieś działania w celu nakłonienia większej liczby dziewcząt do wybierania szkół zawodowych, szczególnie takich szkół, po których mają perspektywę dobrej pracy i po których praca daje zarobki porównywalne z mężczyznami.

Jak to wygląda i czy są jakieś informacje na ten temat?

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z panów i pań posłów?

Pan poseł…

Poseł Marian Zembala (PO):

Państwo przewodniczący, dość daleko jestem od problematyki zawodowej, ale dziękuję za ten wysiłek, ponieważ jest on bardzo potrzebny. Przysłuchując się wystąpieniu, chciałbym odnieść się do pewnego sektora ochrony zdrowia, który na razie jakby szuka swojego obszaru, szuka przestrzeni.

Krótko to uzasadnię.

Dziękuję za Informację, w której tworzeniu współuczestniczyliśmy (chodzi mi o zawód technika zajmującego się także sprawami sprzętu medycznego). Dziękuję za państwa wysiłek.

Niemniej, są obszary, są zawody, które za mało doceniamy a które są potrzebne. Myślę o zawodzie: opiekun medyczny. Jest to rosnąca grupa osób, z jednej strony cieszę się, że jest takie zapotrzebowanie i, że zniknie ten model salowej, uwłaczający nawet z samej nazwy (pielęgnujemy wszyscy, włącznie z lekarzem). Tutaj mamy pewien obszar do poprawienia, o co bardzo państwa proszę.

I drugi – to jest proszę państwa ktoś, kogo Anglosasi nazywają asystentem lekarza, asystentem fizycznym. W rzeczywistości jest formą zawodu, sprawdzoną i istniejącą w krajach Unii i w USA oraz Kanadzie. To jest wykształcony asystent lekarza. W Polsce kilka lat temu baliśmy się, że będzie to konkurencja dla lekarza, niesłusznie. Teraz już się nie boimy, ale nadal nie kształcimy w tym zawodzie. Mogę powiedzieć, że nawet jako konstytucyjny minister zdrowia przez pięć miesięcy miałem kłopoty, żeby do tego zawodu przekonać środowisko pielęgniarek, ponieważ istnieje lęk, że ktoś nam zabiera zawód. Nic podobnego.

W nowoczesnym systemie opieki nad chorym (chorym starszym, trudniejszym, cięższym) – mamy świadomość, że korzystne było wprowadzenie tam dobrze wyszkolonego ratownika, którego zresztą mamy na rynku nadmiar i warto to docenić. Na szczęście minister zdrowia Radziwiłł i jego zespół to rozumieli i podzielają ten pogląd, co mnie bardzo cieszy. Wejście do systemu nowoczesnej opieki asystentki pielęgnacyjnej, tej opiekunki pielęgniarskiej plus ratownika, który również może pracować w oddziałach szpitalnych, w oddziałach trudnych np. psychiatrycznych w zasadniczy sposób wzmacnia i uzupełnia ten zespół medyczny. Chciałbym, żeby ze strony tak szacownej instytucji państwa również nastąpiło to współgranie i pomoc dla szkolenia zawodowego. Mogę tylko powiedzieć, że w Śląskim Centrum Chorób Serca stworzyliśmy z bardzo dobrym efektem, istniejące od trzech lat eksperymentalne, pilotażowe szkolenie dla techników -ratowników.

W związku z tym dziękuję za wszelki wysiłek, który sprawia, że korzystamy z tych doświadczeń szkolenia zawodowego, żeby choremu służyć lepiej.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi Zembali.

Chciałam serdecznie powitać pana Andrzeja Koniecznego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, witamy.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Czy ktoś z państwa gości?

Bardzo proszę, proszę o przedstawianie się.

Prezes Stowarzyszenia Dyrektorów i Nauczycieli Centrów Kształcenia Praktycznego Janusz Moos:

Janusz Moos, dyrektor łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, prezes Stowarzyszenia Dyrektorów i Nauczycieli Centrów Kształcenia Praktycznego.

Proszę państwa, chciałem przedstawić kilka wybranych wniosków z prowadzonych forów pracodawców, konferencji ogólnopolskich pod tytułem „Przemiany w edukacji zawodowej w kontekście relacji szkoła – rynek pracy".

Pierwszy wniosek dotyczy planowania w przyszłości zewnętrznych ośrodków egzaminacyjnych jako instytucji wspierających system potwierdzania czy nadawania kwalifikacji zawodowych. Te zewnętrzne ośrodki egzaminacyjne powinny być lokalizowane, przede wszystkim, w centrach kształcenia praktycznego, które dysponują odpowiednio wartościową kadrą dydaktyczno-techniczną dla potrzeb potwierdzania kwalifikacji zawodowych. Wydaje się, że należy zastanowić się nad finansowaniem funkcjonowania tych ośrodków egzaminacyjnych w czasie wakacji, co spowodowałoby zminimalizowanie tego zaburzenia w działaniu szkoły, w której organizuje się egzaminy.

Druga sprawa to kwestia lokalizowania w szkole tych egzaminów „prostych", czyli typu D i D/K, niewymagających dokumentacji, które można zorganizować w dużej sali. Natomiast, wszystkie egzaminy o charakterze wykonawczym i typu W/K powinny być organizowane w ośrodkach egzaminacyjnych. Istotna jest również kwestia potrzeby analizy struktury kwalifikacji. Ta obecnie obowiązująca struktura kwalifikacji nie może być układem statycznym. Warto byłoby się zastanowić, czy nie zmniejszyć liczby tych kwalifikacji, czy eksponować kwalifikacje wykonawcze i kwalifikacje proste. Wydaje się, że jest to bardzo potrzebne. Zaangażowanie pracodawców oraz wyłączenie ich do współpracy z nauczycielami kształcenia zawodowego i ten układ współpracy już funkcjonuje w wielu powiatach i warto byłoby ten układ współpracy nadal wypracowywać.

Wreszcie, chciałbym przedstawić wniosek dotyczący potrzeby tworzenia dobrego banku zadań egzaminacyjnych z wypracowaniem parametrów testów, które obowiązują. Mamy wiele takich problemów, że nieraz pojawiają się zadania bardzo proste a niekiedy – bardzo złożone.

Podam przykład: pokazałem zadania egzaminacyjne dla potrzeb egzaminu technika mechatronika pracownikom naukowym politechniki i nie potrafili tych zadań rozwiązać.

Nad tym bankiem zadań warto byłoby popracować.

Następna sprawa, którą chciałbym poruszyć, to sprawa stosowania metody portfolio a więc zbierania potwierdzeń na osiągnięte kompetencje zawodowe. Ta metoda portfolio byłaby znakomicie kompatybilna z założeniami Polskiej Rady Kwalifikacji.

Ostatnia sprawa, którą chciałem poruszyć, to sprawa kwalifikacji cząstkowych i ich potwierdzania dla osób z niepełnosprawnościami. Wydaje się, że jest to zagadnienie bardzo ważne, wymagające szybkich rozstrzygnięć.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa gości?

Pan minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny:

Państwo przewodniczący, szanowni państwo, przepraszam za spóźnienie, ale byłem na sali plenarnej.

Przedstawiony Komisji materiał pozytywnie ocenia kwestie dotyczące organizacji, przebiegu i wyników egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie. Jak państwo zapewne wiedzą, Minister Środowiska jest organem prowadzącym szkół leśnych. Tych szkół jest 11 i kształcą w kierunku technik leśnik. Od pewnego czasu prowadzimy korespondencję z Centralną Komisją Egzaminacyjną i przekazujemy Ministrowi Edukacji Narodowej wiadomości, w których zgłaszamy kilka powtarzających się uwag i zastrzeżeń, o których informowaliśmy.

Oczywiście, w tej chwili nie ma miejsca na poruszanie bardzo szczegółowych zagadnień, natomiast zwracam się z taką prośbą i propozycją zarazem, zorganizowania spotkania z Centralną Komisją Egzaminacyjną, z przedstawicielami Ministra Edukacji Narodowej, z przedstawicielami Ministra Środowiska i szkół leśnych, aby porozmawiać i spróbować wypracować dobre praktyki i standardy w zakresie egzaminów zawodowych. Jak państwo wiedzą, sam zawód jest dość specyficzny, więc egzaminy i formy ich przeprowadzania trzeba dookreślić i dopasować do zawodu technika leśnika. Mam więc taki wniosek i prośbę o zorganizowanie takiego spotkania w przyszłości.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Morawiecki.

Poseł Kornel Morawiecki (Kukiz15):

Ja mam taką uwagę. Pani minister mówiła o zdawalnościach – może powinna być jakaś gradacja tych zdawalności. Jeżeli ktoś wejdzie i zda, żeby był promowany do wyższego poziomu kształcenia, żeby nie zadowalać się samym zdaniem egzaminu. Celem byłoby wyłapywanie młodych talentów i danie im szansy na pójście wyżej.

To tylko taka moja uwaga.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Mrówczyński.

Poseł Aleksander Mrówczyński (PiS):

Mrówczyński Aleksander, chciałbym poruszyć dwie kwestie.

Pierwszą z nich jest zdawalność absolwentów, która – moim zdaniem – jest dosyć niska, aczkolwiek zrozumiała, ponieważ są to absolwenci sprzed lat. Mimo wszystko, zdawalność jest dwukrotnie niższa od średniej.

Druga sprawa – nadal obserwuję brak współdziałania pracodawców i szkół oraz urzędów pracy, wydaje mi się ona niewystarczająca. W problematyce o której mówimy, zdawanie różnych kwalifikacji poprzez centra kształcenia praktycznego nie do końca jest możliwe. Dotychczas te centra kształcenia praktycznego, które istnieją około dziesięciu lat, może nieco dłużej, były fatalnie wprost wyposażone. Należało się tego wstydzić. Pracodawcy natomiast się wypinali, przepraszam, za słowo.

Dzisiaj widzimy, że dosłownie z dnia na dzień następuje doposażanie tych centrów, wyposażanie ich w nowoczesne środki. Ale, czy podołamy wszystkim kwalifikacjom? Pracodawcy wymagają. Czy nie należałoby dogadać się z nimi odnośnie do szkolenia uczniów w danej kwalifikacji i przyjąć, że oni również ponoszą koszty przygotowania praktycznego. Wiem, że jest to ciężkie do uzyskania, ale – moim zdaniem – należy na ten temat rozmawiać. Osobiście, w miejscu w którym mieszkam, jestem zainteresowany zorganizowaniem takiej dorocznej konferencji, w której braliby udział pracodawcy, dyrektorzy szkół zawodowych, urzędy pracy, żeby wspólnie wypracować model współdziałania.

Jeszcze jedna uwaga: kształcenie zawodowe a kształcenie ogólne. Była tutaj mowa o dziewczynach, uczennicach, nazwijmy to – tych słabszych, które należałoby pokierować w stronę kształcenia zawodowego. Czy udział uczniów w kształceniu ogólnym nie jest zbyt wysoki? To uwaga odnośnie do systemu oświaty. Zapychaliśmy miejsca na uczel-

niach wyższych i poziom stawał się niższy. Należy zadać pytanie, czy nie tracimy w ten sposób środków finansowych. Ta młoda dziewczyna czy młody chłopak powinni móc zdobyć odpowiednie kwalifikacje.

Jeszcze jedno, czego brakuje mi na rynku szkolnictwa zawodowego: nie ma wybitnych fachowców. Szukamy ich. Oni uciekają z kraju, bardzo często w powiatach likwiduje się kierunki w szkołach po to, żeby za chwilę powoływać je na nowo (kierunki kształcące ślusarzy czy stolarzy). Jest to problem oddolnie przeze mnie dostrzegany.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa?

Zamykam w takim razie listę pytających i oddaję głos pani minister.

Sekretarz stanu w MEN Teresa Wargocka:

Dziękuję bardzo.

Od tematyki kwalifikacji zawodowych przechodzimy na ogólną debatę na temat kształcenia zawodowego, na pewno jest ona przed nami. W tej chwili w ministerstwie trwają spotkania z grupami pracodawców i dyrektorów, którzy chcieliby przekazać swoje przemyślenia. Bardzo mnie to cieszy, ponieważ – po dwóch takich konferencjach z udziałem dyrektorów i pracodawców – dostrzegam to, o czym pan poseł powiedział, czyli chęć współdziałania i zmiany tego modelu kształcenia zawodowego na bardziej efektywny.

Myślę, że również (i tak oceniam sytuację), że pracodawcy doszli do takiego momentu w związku z brakiem fachowców na rynku pracy, w związku z brakiem pracowników, że chyba będą łatwiejszym partnerem do rozmowy niż jeszcze kilka lat temu.

Tak to diagnozuję na chwilę obecną i myślę, że z tego tytułu także pewne rozwiązania będą prostsze.

Jeżeli chodzi o modele współpracy na linii urząd pracy-pracodawca-szkoła to analizujemy poszczególne wyniki uzyskane z programów operacyjnych jeszcze w poprzedniej perspektywie finansowej. Mogę już teraz powiedzieć, że woj. pomorskie i woj. małopolskie wypracowały pewne rozwiązania. Będziemy się spotykać z przedstawicielami urzędów marszałkowskich i próbować wprowadzać do systemu te dobre rozwiązania. Są to praktyki dla uczniów, praktyki dla nauczycieli, metody prognozowania rynku pracy inne niż te, które stosowaliśmy do tej pory, czyli statystyczne dane z wojewódzkich czy powiatowych urzędów pracy, które nie są miarodajne.

Wiemy, że bezrobotni zarejestrowani w urzędzie pracy to niekoniecznie są ci, którzy tylko i wyłącznie poszukują pracy, ponieważ część osób rejestruje się ze względu na np. składkę zdrowotną. Te dodatkowe przyczyny rejestrowania się w urzędach pracy zaburzają nam obraz potrzeb rynku.

Mamy już w regionach metody badania popytu na pracę. Nie chcemy budować od nowa, chcemy spotykać się i korzystać z tych doświadczeń i próbować przenosić je do systemu, tym bardziej, że – jak państwo widzieliście – w tej perspektywie finansowej są jeszcze dosyć duże pieniądze, zwłaszcza w regionach. Niemniej, musimy mieć świadomość, że one się skończą. Te doświadczenia, które są wypracowane zostaną ujęte w nowej perspektywie. Myślę, że przy udziale kuratorów i ministerstwa, organów państwa z naszej strony, będzie większa aktywność i wola, żeby uczestniczyć w tych procesach, które będą miały miejsce w regionach i wypracowywać takie rozwiązania, które mogłyby zostać zawarte w systemie.

Podzielam państwa pogląd, że kluczem do kształcenia zawodowego jest zaangażowanie pracodawców. Musielibyśmy być bardzo bogatym państwem, żeby zmieniać bazę kształcenia praktycznego, wprowadzać nowoczesne maszyny, technologie i tak dalej. Tutaj postawa pracodawców jest decydująca. Natomiast mamy w wielu branżach wypracowane metody współpracy. Niebawem spotykam się z Izbą Przemysłowo-Handlową Budownictwa, tam kilkadziesiąt szkół współpracuje na stałe z firmami budowlanymi i te szkoły, te centra kształcenia przekazują, że nie mają problemów z materiałem do ćwiczeń, z technologiami. To pokazuje, że są dobre przykłady działań, które można wprowadzić.

To, co zauważamy i traktujemy jako ogromne wyzwanie, stojące przed systemem edukacji, to zorganizowanie na poważnie doradztwa zawodowego w szkołach, tak dla rodziców, jak i dla uczniów. Generalnie wybory przyszłej drogi zawodowej przez młodzież są bardzo niedojrzałe, nieprzemyślane, brakuje refleksji. Jest to ogromna strata ogromnego potencjału i chcielibyśmy, żeby te dwa działania, czyli wypracowanie modelu doradztwa zawodowego na poziomie rozwiązań systemowych, wprowadzenie tego modelu na poziom gimnazjów i realizowanie go.

Chcemy iść jeszcze krok dalej. W nowej podstawie programowej (można powiedzieć, że już od przedszkola, a na pewno, od pierwszych klas szkoły podstawowej) musi być zawarta treść programowa, która ukierunkowuje działalność dziecka, młodego człowieka a później pracownika na aktywność zawodową. Zaczęło nam tego brakować. Zaczęło nam brakować w systemie zaakcentowania, że wszyscy, bez względu na to, jaką drogą idziemy i czy dotyczy to ucznia, czy młodego człowieka, każdy ostatecznie musi trafić do jakiegoś resortu, do swojego miejsca zawodowego w którym zrealizuje swoje kompetencje i które będzie odpowiadało jego umiejętnościom i zdolnościom i które da mu gwarancję zatrudnienia oraz utrzymania siebie i rodziny.

Wskazuję jeszcze raz, że doradztwo w połączeniu z rynkiem pracy są to chyba podstawowe i najważniejsze rzeczy.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana z centrum kształcenia praktycznego, przejdźmy może do tematyki dzisiejszej Komisji. Oczywiście, problem egzaminów zawodowych, obecnie złożony w dużej mierze na szkoły, jest ogromnym problemem. Fakt, że sesje egzaminacyjne odbywają się w ciągu roku szkolnego i wymuszają, że egzaminator nauczyciel nie może prowadzić zajęć z młodzieżą w swojej klasie czy w swojej grupie jest niszczący dla oświaty. Naprawdę, nie powinniśmy sobie na to pozwolić. Będziemy się nad tym zastanawiali. W tej chwili te sesje są trochę skracane. Mnie osobiście najbardziej odpowiada model egzaminu praktycznego (ponieważ ona trwa najdłużej, a nie ten jednodniowy egzamin pisemny), który odbywa się na zewnątrz, w centrach kształcenia praktycznego bądź u pracodawców. Trzeba naprawdę myśleć o dobrej bazie egzaminatorów, niekoniecznie nauczycieli, ale również fachowców. Trzeba taką bazę budować, ponieważ system zewnętrzny będzie służył nie tylko szkołom i uczniom, ale wszystkim tym, którzy w ciągu życia zawodowego będą musieli się przekwalifikować, czy potwierdzić nabycie umiejętności poprzez ich zwalidowanie, zdanie egzaminu i otrzymanie dyplomu.

To zadanie powinniśmy wykonywać wspólnie z ministrem gospodarki, ministrem pracy i rodziny, z ministerstwem edukacji. Należy w każdym województwie ocenić, ile takich ośrodków jest potrzebnych, w jakich branżach i myślę, że byłby to projekt budowany na lata. Zresztą, ustawa o zintegrowanym systemie kwalifikacji również w tym kierunku jest prowadzona i zakłada, że takie ośrodki mają powstawać dla celów certyfikacji umiejętności nabytych na rynku pracy. Są to naprawdę stojące przed nami duże wyzwania.

Oczywiście, przejdę teraz krótko do pytań, na tyle, na ile będę mogła państwu odpowiedzieć.

Został poruszony problem efektywności kształcenia zawodowego w takim podwójnym ujęciu, czyli efektywność potrzeb i zdawalność egzaminów. Faktycznie, z tej Informacji nie wiemy, ilu uczniów w swoim całym cyklu kształcenia otrzymało lub nie otrzymało zawód technika. Poprosimy później panią dyrektor, czy mogłaby nam powiedzieć, czy system Centralnej Komisji Egzaminacyjnej zbiera nam dane nie tylko w układzie na kwalifikacje, ale w układzie: uczniowie i ich wynik egzaminu z podziałem na poszczególne typy szkół.

Teraz przejdę do tego ogromnego problemu, o którym mówił pan poseł Sprawka, czyli generalnie kursy kwalifikacyjne i kursy zawodowe w szkołach niepublicznych, ale również w publicznych, które tego rodzaju kursy prowadzą.

Panie pośle, z pobieżnej oceny sytuacji w stosunku do dnia wczorajszego i zagadnień poruszanych na podkomisji, wynika, że liczba zgłoszonych do egzaminów uczestników kursów kwalifikacyjnych faktycznie jest o połowę większa niż liczba tych, którzy przystępują do egzaminów. Ten wyciek jest ogromny. Z analizy przepisów prawnych widzę, że problem został dostrzeżony wcześniej. Jest przyjęty wymóg pięćdziesięcioprocentowej

frekwencji na zajęciach, jest prawo jednostki samorządu terytorialnego do kontrolowania czy słuchacze są obecni na zajęciach. Widocznie jednak są to zbyt słabe instrumenty, żeby tego rodzaju sytuacje niwelować. Musimy stan rzeczy przeanalizować również w taki sposób, żeby nie wylać dziecka z kąpielą, ponieważ taki skrajny pomysł zakłada likwidację niepublicznych szkół policealnych.

Ja już słyszałam, panie pośle, że w takim razie w ogóle myśleć o inne formule. Dopóki są to kursy prowadzone przez szkoły, dopóty są finansowane z subwencji, ze środków budżetowych i trudno ten problem uchwycić.

Lepsza zdawalność w technikach również cieszy. Również jestem w pełni przekonana, że ta część praktyczna w technikum, nie wiem czy powinna być rozszerzana, ale na pewno powinna być lepiej realizowana. Mamy 60% uczniów szkół zawodowych, którzy już mają kontakt z pracodawcą albo podczas całych zajęć praktycznych, albo przynajmniej na części tych zajęć, natomiast w technikum jest to tylko 10% uczniów. Tutaj będzie realizowana zachęta dla pracodawców, żeby również te dla uczniów techników zostały stworzone takie warunki, w których praktyki i zajęcia odbywałyby się w kontakcie i we współpracy z pracodawcami.

Odnośnie do wyników egzaminów – są zawody prostsze, są również trudniejsze, bardziej złożone. Ma to wpływ na egzamin, ale tak jest wszędzie, studia wyższe również mamy łatwiejsze i trudniejsze. Myślę, że wystarczy dokonywać porównania branżami i już będziemy mieli porównywalność wyników w stosunku do skomplikowanej struktury danego zawodu.

Pani poseł, na pewno dziewcząt jest dużo mniej w zasadniczych szkołach zawodowych. Dużo mniej, to znaczy, że w szkołach zasadniczych zawodowych jest około 20% dziewcząt. Natomiast, jeżeli chodzi o technikum to nie umiem w tej chwili odpowiedzieć, ale myślę, że te proporcje w tej chwili się wyrównują. Mamy w technikum kierunki, które *stricte* podejmują dziewczęta, czyli głównie ekonomiczne, administracyjne i są one chętnie wybierane.

To, co zauważam w naborze do szkół ponadgimnazjalnych i o co również będę prosiła pracodawców to powinniśmy poszukiwać oferty dla dziewcząt w zasadniczych szkołach zawodowych, ponieważ faktycznie w tej chwili ta oferta sprowadza się do zawodów: fryzjer, sprzedawca, krawiec. Jest szeroki wachlarz męskich zawodów, dla dziewcząt – mniej.

Proszę państwa, chciałam jeszcze bardzo wyraźnie powiedzieć, że każdy zawód, który jest w naszej klasyfikacji jest zgłoszony przez pracodawców do ministrów resortowych. Nie wiem, czy nie będziemy prosili również innych ministrów, żeby ministrowi edukacji także nadali prawo do wprowadzania zawodów.

Krótka dygresja (przeglądałam kwalifikacje zawodów te, która jest na rynku pracy i mówię): dlaczego my nie kształcimy przedstawicieli handlowych? Tyle umiejętności, kompetencji społecznych można poprawić, dać świetne wyposażenie na całe życie przydatne w różnych zawodach. Przedstawiciel handlowy, agent ubezpieczeniowy, to są poszukiwane zawody. Będę również prosiła branże, żeby pomyśleli w tym kierunku, aby dać młodzieży zawody, które się rozwijają oraz kompetencje społeczne i osobowe.

Panie pośle, myślę, że nasze podziękowania są wzajemne, ponieważ zawody Ministerstwa Zdrowia są to zawody świetnie prowadzone, z dobrym wyposażeniem, z dobrą kadrą, z wysoką zdawalnością i bardzo popularne. Tak, że my zawsze jesteśmy otwarci na współpracę, na nowe potrzeby. Myślę, że mogę w odpowiedzialny sposób powiedzieć, że absolwenci tych szkół są dobrze przygotowani do zawodu i myślę, że zazwyczaj bardzo świadomie te zawody w zakresie służby zdrowia wybierają.

Panie pośle, gradacje zdawalności i te premie może są niewielkie w kształceniu zawodowym, ale już są. Również w przedmiotach zawodowych, w tym zakresie, mamy olimpiady przedmiotowe, różnego rodzaju turnieje i najlepsi uczniowie otrzymują indeksy na uczelnie zawodowe. Niemniej uważam, że nigdy dość pomysłów, żeby najlepszych nagradzać. Myślę, że będziemy otwarci na propozycje ze środowiska szkół czy pracodawców, jeżeli tylko będą chcieli wyróżniać najlepszych uczniów.

Myślę, że wyczerpałam tę część wypowiedzi pana posła odnośnie do współpracy z pracodawcami, ona naprawdę jest gwarantem dobrych zmian w oświacie i te dyskusje są naprawdę przed nami.

Jeżeli czegoś nie dopowiedziałam, to bardzo proszę o krótką wskazówkę, co zostało pominięte i proszę, żeby pytać ponownie, bo pytań było wiele.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo, myślę, że bardzo wyczerpująco pani minister odpowiedziała na pytania.

Dziękuję, zamykam dyskusję.

Zamykam posiedzenie Komisji…

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Pani przewodnicząca, jest to dosyć istotne w świetle tego, o czym pani minister powiedziała, odnośnie do likwidacji policealnych studiów. Wczoraj, na podkomisji między innymi ja poruszałem ten problem i chciałem tylko krótko sprostować, żeby nie wybrzmiało, że jestem przeciwnikiem niepublicznych szkół policealnych.

Otóż, zupełnie co innego miałem na myśli. Mówiłem, że uwzględniając, że w systemie kształcenia zawodowego pojawiła się nowa forma w postaci zawodowego kursu kwalifikacyjnego (wspartego w systemie kształcenia wyższego kształceniem na poziomie licencjatu), należałoby się zastanowić, czy w zakresie wszystkich tych zawodów (które są w klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego) należy realizować kształcenie w tychże studiach policealnych, ale bez rozgraniczania, czy są to szkoły publiczne, czy niepubliczne.

Po prostu chodzi o zweryfikowanie tylko i wyłącznie tej sytuacji. W wypowiedzi pani minister wybrzmiało to tak, jakby został zgłoszony postulat likwidacji niepublicznych szkół policealnych, co jest nieprawdą.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Panie pośle, trzeba precyzyjniej się wypowiadać, bo potem mamy po zamknięciu Komisji dyskusję.

Bardzo proszę, ostatnie zdanie pani minister.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Ja bardzo precyzyjnie się wypowiedziałem.

Sekretarz stanu w MEN Teresa Wargocka:

Ostatnie zdanie.

Nie zrozumiałam naszej wczorajszej wymiany zdań w ten sposób, ponieważ z punktu widzenia systemu, z powodów systemowych, nie można sobie wyobrazić w obecnym systemie oświaty, że istnieje tylko szkoła publiczna i nie mamy odniesienia do sfery oświaty niepublicznej. Oświata niepubliczna funkcjonuje na poziomie od przedszkola, poprzez wszystkie typy szkół i jest równoprawna, tak samo finansowana.

Jeżeli ja się wypowiedziałam nieprecyzyjnie w tej chwili to przepraszam, ale nigdy nie było takiego zamysłu.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że powinniśmy patrzeć na system przede wszystkim od strony ucznia, a dla ucznia nie jest istotne, czy szkoła jest publiczna, czy niepubliczna, jeżeli nie finansuje tego zadania i chce po prostu uzyskać dobry zawód. I ta, i ta szkoła powinny w systemie być.

Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji.